

Stanisław Gajda

(Opole, e-mail: stgajda@uni.opole.pl)

NA TROPACH STYLU (ROZWAŻANIA METASTYLISTYCZNE)

1. O POSTĘPOWANIU TROPAMI

Tropiony styl to bardzo kłopotliwa kategoria, wymykająca się wyczerpującemu analitycznemu ujęciu. Konceptualizacje stylu mają raczej charakter rozpoznań cząstkowych – biorą pod uwagę tylko niektóre jego aspekty. Tymczasem styl – jak podpowiada intuicja badawcza – to z ontologiczno-epistemologicznego punktu widzenia fenomen złożony, wielowymiarowy. Kategoria stylu ma w sobie ciągle coś z tajemnicy.

Zainteresowania stylem sięgają czasów antycznych. To wówczas pojawiło się pojęcie i termin *styl* jako technomorficzna metafora (por. łac. *stilus* ‘rylec do pisania na woskowej tabliczce’), odzwierciedlając w ten sposób kulturę czasu swoich narodzin. Później w czasach papieru, druku i komputera metafora ta stawała się coraz bardziej martwa. Jednak skutki tych zainteresowań, które znalazły swój wyraz zwłaszcza w XIX- i XX-wiecznych koncepcjach stylu, budzą, jeśli nie rozczarowanie, to przynajmniej niedosyt. Pojawiły się nawet głosy postulujące rezygnację w nauce z „ciemnego” pojęcia styl lub zastąpienie go pojęciami innymi, dającymi się zoperacjonalizować. Mimo wszystko styl nie „bankrutuje”. O jego żywotności jako kategorii ontycznej i epistemicznej świadczy nie tylko ciągła obecność w lingwistyce, lecz również w wielu dyscyplinach, które posługują się tą kategorią w odniesieniu do obiektów niejęzykowych (por. *styl poznawczy*, *styl życia* itd.).

Postępowanie tropami można rozumieć dwojako. Po pierwsze, jako odwołanie do dziejów kategorii stylu oraz do pamięci stylistycznej. Po drugie, jako przywołanie różnych starych i najnowszych lingwistycznych i nielingwistycznych oraz inter(trans)dyscyplinarnych osiągnięć poznawczych w celu stworzenia nowej integracyjnej teorii stylu. Pierwsza droga interesuje mnie tutaj mniej. Postaram się jedynie przybliżyć pojęcie pamięci stylistycznej. Więcej uwagi poświęcam drodze drugiej, usiłując przedstawić fundamenty wielkiej i pełnej teorii stylu.

2. PAMIĘĆ STYLISTYCZNA

Zrekonstruowanie dziejów pojęcia styl wcale nie jest rzeczą łatwą. Istniejące opisy dziejów to narracje historyczne, w których moment konstruktywistyczny odgrywa ważną rolę. Badacz dziejów, historyk musi przezwyciężyć rozmaite trudności o różnej naturze, od braku lub skąpości źródeł po nieunikniony wpływ tzw. współczynnika humanistycznego. W rezultacie historii stylu „grzeszą” nieadekwatnością, niedomiarem i nadmiarem w stosunku do realnych dziejów. Nasuwa się wręcz pytanie, czy te dzieje są poznawalne. Nie oznacza to jednak aprobaty dla rezygnacji z prób poznawania prawdziwych dziejów. Mogą one kryć wiele niespodzianek i inspirować nowe rozwiązania. Warto – krytycznie – obcować z tradycją, z tekstami klasyków oraz autorów zapoznanych.

Dziejów pojęcia styl ani różnych prób rekonstrukcji tych dziejów, czyli historii stylu, nie należy utożsamiać z pamięcią stylistyczną jako kategorią subiektywną, podmiotową związaną z jednostkową i zbiorową świadomością metajęzykową (por. też pamięć stylową jako składnik świadomości językowej).

Tu warto przypomnieć metaforę *Wunderblock* ‘cudownej tabliczki’ Z. Freuda [2007], do której wrócił niedawno D. Draaisma w *Machinie metafor* [Draaisma 2009]. Cudowna tabliczka z wiedeńskiego targu składa się z trzech warstw: dość grubej warstwy wosku, którą pokrywa nawoskowany papier i z wierzchu przezroczysta celuloidowa koszulka. Jeśli na celuloidzie coś napiszemy, to tekst pojawi się i na papierze woskowym. Gdy chcemy napisać coś nowego, wystarczy przedtem wytrzeć celuloid oraz wyciągnąć papier z tekstem i włożyć czysty. Możemy tę czynność wielokrotnie powtórzyć. Jeżeli jednak zajrzemy pod woskowy papier, zobaczymy w warstwie wosku ślady. Zewnętrzne dwie warstwy (celuloid i papier) są czyste, lecz wszystko lub prawie wszystko (teksty późniejsze mogą coś zacierać w tekstach wcześniejszych) zachowało się w najgłębszej warstwie.

Snując analogie, stylistyka jako dyscyplina i stylistycy jako jej reprezentanci mają pamięć stylistyczną, która występuje w dwu postaciach: operacyjnej i głębokiej. Pamięć operacyjna jak celuloid przyjmuje informacje, łatwo ją oczyścić i wprowadzić informacje nowe. Jednak wszystko, co zapisano na tej celuloidowej koszulce zostawia ślady na głębszej warstwie wosku, tj. w pamięci głębokiej. Im starszy zapis, tym większe prawdopodobieństwo, iż przesłonią go liczne zapisy późniejsze i tym bardziej utrudniony może być do niego dostęp, a tym samym i jego oddziaływanie na kształt zapisów na celuloidzie. Dopóki nie zaczniemy zaglądać w głąb, dopóty na celuloidzie może trwać tekst od dawna nam dostępny, świadcząc o zastoju w dyscyplinie, lub świeżo zapisany, lecz ubogi przez nieuwzględnienie mądrości tradycji.

Metaforę *Wunderblock* można też przywołać przy wyborze drugiej drogi postępowania tropami. Otóż celuloid można potraktować jako in-

terdyscyplinarną przestrzeń badawczą współczesnej nauki, w której nieustannie tworzy się nowe zapisy, a także wyciąga się kartki z wcześniejszymi zapisami na woskowym papierze oraz aktywizuje głęboką pamięć stylistyczną. Ten poznawczy „chaos” wymaga integrowania wiedzy, budowania teorii scalających.

3. STYLISTYKA WOBEC SPORU NATURALIZMU Z ANTYNATURALIZMEM

Kłopoty ze stylem nasuwają zasadnicze pytanie natury epistemologicznej. Czy nie wynikają one z przyjęcia nazbyt zawężonej naturalistycznej perspektywy badawczej? Nauka nowożytna kształtowana od XVII w. została zdominowana przez mechanistyczny światopogląd pozytywistyczny, który cechuje redukcjonizm ontologiczny (ograniczenie świata do materii), epistemologiczny (ograniczenie do poznania empiryczno-racjonalnego) i metodologiczny (uznanie tylko niektórych metod poznawczych za naukowe). Antyczna jedność trzech fundamentalnych wartości: Dobra, Prawdy i Piękna (por. gr. *kalokagatia*) została rozbita. Naukę ograniczono do Prawdy, Piękno stało się domeną sztuki, a Dobro – moralności. Znalazło to wyraz w ideale nauki nowożytnej, który najczęściej sprowadza się do trzech wartości: Prawdy, Racjonalności i Obiektywizmu oraz do czterech norm: Uniwersalizmu, Wspólnotowości, Bezinteresowności i Krytycyzmu [zob. Merton 2002].

Może naturalistyczna nauka (w ogóle lub jej pozytywistycznie zawężone ujęcie) nie chwyta całej rzeczywistości? Może pewnych wymiarów świata – i stylu – nie da się naturalizować? Nauki humanistyczne zwłaszcza co pewien czas próbują podnosić bunt przeciw naturalistycznej perspektywie badawczej. Wystarczy przypomnieć kontestatorską naukę romantyzmu (z kluczowym pojęciem *Ganzheit*), antypozytywistyczny przełom z końca XIX w. sygnowany nazwiskami m.in. H. Rickerta i W. Diltheya, czy zróżnicowany postmodernizm ostatnich dziesięcioleci XX w. Krytyka ideału nauki nowożytnej nie przyniosła jego całkowitego odrzucenia, lecz zmianie uległo zbyt wąskie rozumienie jego kluczowych wartości i norm. Wielki rów między naturalistyczną i nienaturalistyczną interpretacją ludzkich zachowań nie został zasypyany, a wiele dyscyplin – wśród nich stylistyka – zdaje się znajdować po obu jego stronach.

Stylozoficzne rozterki nie mogą jednak badacza paraliżować, nie zwalniają styloga z poszukiwania nowych dróg w badaniu stylu. Obraz nauki uległ skomplikowaniu. Nowe studia nad nauką [zob. Afeltowicz 2012] przedstawiają ją jako bardzo obszerną, złożoną i niejednorodną sferę ludzkich działań poznawczych, jako zbiór bardzo różnorodnych praktyk badawczych – rozproszonych i rozmaicie usytuowanych. Żadna koncepcja nauki typu modelu K. Poppera [1977; 1992] nie jest w stanie oddać całej rzeczywistości badawczej, rozciągając się między wiernością

„pozytywistycznemu atawizmowi” a nową (po-ponowoczesną) humanistyką, która powraca do całościowej wizji świata, preferuje tendencję integrującą (zacierającą opozycje typu natura – kultura, reprezentacjonizm – konstruktywizm, esencjalizm – relacjonizm, redukcjonizm – holizm itp.), przesuwając się od nauki teoretycznej i akademickiej (*scientia contemplativa*) w stronę nauki publicznej i praktycznej (*scientia activa*), nie stroniąc od porządnych badań empirycznych (por. zwrot ontyczny) z rygorystycznym warształem metodycznym.

4. STYL JAKO HUMANISTYCZNA STRUKTURA TEKSTU

Punktem wyjścia w proponowanej tu teorii stylu czynię tezę, iż styl to humanistyczna struktura tekstu, którą stawiałem już przed laty [zob. Gajda 1982; 1983], a teraz można ją bardziej gruntownie uzasadnić filozoficznie, teoretycznie i empirycznie. Teza ta wyrasta z doświadczenia oraz z posiadanej wiedzy o tradycji stylistycznej i o najnowszych osiągnięciach poznawczych. Jest więc wytworem intuicji, wyobraźni i racjonalnego intelektu. Przy szerokim rozumieniu stylu, wykraczającym poza język, można tę tezę zmodyfikować, uznając, iż styl to humanistyczna struktura ludzkiej działalności i jej wytworów.

Swój wywód buduję, wychodząc od teoriocentrycznej koncepcji wiedzy naukowej, w której próbuję łączyć reprezentacjonizm i konstruktywizm. Koncepcja ta sprowadza wiedzę do teorii, czyli systemu przekonań, i bywa krytykowana przez zwolenników nieesencjalistycznego ujęcia wiedzy naukowej, którzy przechodzą od myślenia o obiekcie opisywanym przez dane pojęcie do myślenia o praktykach, w których używa się tego pojęcia. W tej drugiej koncepcji wiedza jest rezultatem oraz konsekwencją usytuowania praktyk i nie da się jej wyabstrahować w postaci teorii. Ponadto często zawiera to, co nazywa się wiedzą nierozpoznaną lub wręcz niepoznawalną. Na „treść” nauki składają się bowiem nie tylko teorie i przekonania, lecz także materialne, społeczne i dyskursywne otoczenie praktyk naukowych. Nie jestem za ostrym przeciwstawieniem obu tych koncepcji. Trzeba liczyć się z tym, że arbitralność procesu poznawczego zawsze może tworzyć i tworzy miejsca zawierające coś, co umyka poznaniu. Im bardziej ścisła jest dana teoria, tym większy może być obszar, którego nie obejmuje.

4.1. Model pełnej teorii naukowej

Pełna teoria naukowa w nieco idealizującym ujęciu to złożona hierarchiczno-sieciowa konstrukcja poznawcza, w której można wyróżnić trzy poziomy: filozoficzny, teoretyczno-metodologiczny i empiryczny. Pierwszy obejmuje zespół przyjmowanych raczej *a priori* założeń ontologicznych, epistemologicznych i aksjologicznych. W naukach humanistycznych

mają one status wstępnych hipotez torujących drogę do ustaleń teoretycznych i empirycznych. Na poziomie teoretyczno-metodologicznym lokuje się zespół wysoce teoretycznych pojęć oraz ogólnych stwierdzeń, które konceptualizują, strukturalizują i interpretują teoretyzowaną rzeczywistość. W naukach społecznych i humanistycznych odnoszą się one do ludzkich działań oraz ich kontekstów neuropsychicznych i społeczno-kulturowych. Poziom trzeci zawiera pojęcia i stwierdzenia obserwacyjne, które bezpośrednio orzekają coś o badanych obiektach.

W praktyce naukowej mianem *teoria* obdarza się teorie niepełne, czyli takie, które nie mają eksplicytnie wyrażonych wszystkich poziomów, ograniczając się często do poziomu empirycznego. Różnice między teoretycznymi konstrukcjami poznawczymi mogą dotyczyć także ich orientacji filozoficznej (ontologicznej, epistemologicznej i aksjologicznej), odniesienia przedmiotowego i jego zakresu (teorie wielkie i średnie), przynależności dyscyplinarnej itp. W wielkich i pełnych teoriach zazwyczaj na poziomie empirycznym i teoretyczno-metodologicznym może występować wiele teorii (zwłaszcza empirycznych i to z różnych dyscyplin), mniej lub bardziej korespondujących ze sobą i połączonych określonymi powiązaniem międzyteoretycznymi i międzypojęciowymi. Budowa wielkiej i pełnej teorii wiąże się z wieloma trudnościami. Trzeba jednak porzucić iluzję, iż taka teoria pojawi się samoczynnie w wyniku nagromadzenia rezultatów badań empirycznych. Potrzebna jest „wizja” całościującej teorii, przewyższającej naturalny w naukach humanistycznych pluralizm poznawczy oraz niewspółmierność teorii empirycznych. Po T. Kuhn i K. Popperze nie do utrzymania jest teza, iż w procesach poznawczych decydująca jest droga indukcyjna, która powinna dominować. Rozstrzygnięcia filozoficzne i droga dedukcyjna mają istotne znaczenie dla budowy teorii i dla badań empirycznych. Wszelkie dane naukowe, nawet tzw. nagie fakty, zawierają treści filozoficzno-teoretyczne, a spory teoretyczne nie zawsze znajdują proste rozstrzygnięcie przez odwołanie do doświadczenia empirycznego. W rozwoju poznania naukowego równie ważną rolę jak wyniki badań empirycznych odgrywają nowe rozwiązania filozoficzno-teoretyczne (nowe orientacje, zwroty, paradygmaty, hipotezy, modele, pojęcia).

Teoria stylu jako humanistycznej struktury tekstu „jest skazana” na objęcie różnych paradygmatów i różnych teorii, w tym wykraczających swym zakresem poza rzeczywistość językową.

4.1.1. Przechodząc do poszczególnych poziomów pełnej teorii stylu, zacznijmy od przybliżenia poziomu filozoficznego oraz wskazania produktywnych założeń ontologiczno-epistemologicznych. Nie sposób wchodzić tu w debaty toczące na gruncie filozoficznej ontologii [zob. Stróżewski 2004]. Przyjmuję teorię bytu, która odwołuje się do egzystencjalnego doświadczenia poznającego podmiotu. U podstaw tego doświadczenia znajduje się istnienie – poznanie polega na przejściu od obiektywnego świata przedmiotowego do subiektywnego świata podmiotowego (ściślej podmiotowo-

-przedmiotowego), gdyż podmiotowość bez przedmiotowego dopełnienia nie jest możliwa). Istnienie przejawia się zawsze w postaci pewnego sposobu istnienia, a owe sposoby są konstytuowane przez określone momenty bytowe, czyli przez coś, co da się doświadczeniowo wypatrzeć i abstrakcyjnie uchwycić. Realność wyróżnianych przez filozofię sposobów istnienia (światów) nie zasadza się na ontycznej niezależności – wynika z ich autonomii i odrębności. Istnieją one, opierając się na własnych prawach i nie są wzajemnie do siebie redukowalne, choć mogą się warunkować (np. światy umysłowe powstają na podstawie świata fizycznego).

Chyba najbardziej znane koncepcje wielości światów konstruowane w naszej współczesności wiążą się z nazwiskami K. Poppera i J. Habermasa. Pierwszy wyróżnił trzy światy: I. fizyczny, II. mentalny (doświadczeniowy) i III. obiektywnych treści myślowych (przedmiot idealny). Drugi wskazuje: 1. subiektywny świat JA, 2. społeczny świat MY (świadomość zbiorowa) i obiektywny świat TO. Jeśli do wyróżnianych światów zastosować systematyzujące kryteria: obiektywny *vs* subiektywny i jednostkowy *vs* zbiorowy, to możemy wydzielać cztery sposoby istnienia rzeczywistości:

- świat konkretnych jednostkowych obiektów (w tym ludzkich praktyczno-życiowych zachowań i ich wytworów), czyli obiektywny świat TO, którego częścią jest także TO językowe;
- świat idealny w postaci systemu (sieci) systemów, czyli interobiektywny świat TE złożony z wielu poszczególnych systemów (TEN), wśród których znajduje się TEN językowe;
- świat umysłowy jednostki, czyli przedmiotowy (subiektywny) świat JA, obejmujący też JA językowe;
- świat umysłowy (świadomość) zbiorowości, np. regionalnej, środowiskowej, narodowej itp., czyli podmiotowy (intersubiektywny) świat MY, ogarniający też MY językowe.

W konsekwencji ontologia lingwistyczna powinna przyjąć założenie, które uznaje, iż rzeczywistość językowa to złożona całość. Różne sposoby jej istnienia pozostają w złożonych, wzajemnie interakcyjnych relacjach. Współistnieje ona i kooperuje z innymi parcjalnymi rzeczywistościami (przyrodniczą, a zwłaszcza ze społeczno-kulturową, z takimi jej sferami jak życie potoczne, nauka, sztuka, polityka, religia itd.), budując razem globalną rzeczywistość. Wymaga to znacznego poszerzenia terytorium lingwistyki jako dyscypliny naukowej. Dotąd w zgodzie z naturalistycznym (pozytywistycznym) duchem nauki nowożytnej i dominującymi w niej dyscyplinarnymi tradycjami skupiała uwagę przede wszystkim na obiektywnych sposobach istnienia rzeczywistości językowej (na TO i TEN).

W epistemologii od zawsze głównym problemem był rozdział między poznawaniem obiektywnego świata przedmiotowego a subiektywnym światem podmiotowym (JA i MY), między wiedzą o świecie TO i TE a rozumieniem siebie. W wielkich szkołach myślenia ostatniego stulecia (np. w strukturalizmie) eliminowano odniesienia podmiotowe i również wobec zachowań ludzkich stosowano logikę właściwą badaniom zjawisk przy-

rodniczych. Zasadniczym problemem filozofii i nauki XXI wieku staje się więc wyjaśnienie miejsca, jakie zajmują JA i MY. Determinizm zewnętrzny trzeba dopełnić podmiotowością, która odnosi się do podmiotu jako sprawcy swoich działań i obejmuje m.in. takie jego atrybuty jak emocje, samoświadomość, wolna wola czy posiadanie osobiście przyjmowanej hierarchii wartości.

Ostatnie ćwierćwiecze przyniosło silny wzrost zainteresowania podmiotowością [zob. m.in. Bartmiński, Pajdzińska (red.) 2008; Taylor 2012; Trzópek 2013; Marody 2015] i umysłem [zob. m.in. Hohol 2013]. I to zarówno w perspektywie naturalistycznej (głównie klasyczne i nowe – jak neuronauki – dyscypliny), jak i nienaturalistycznej (przede wszystkim filozofia). W świetle nowych ujęć w zachowaniach ludzkich przenikają się emocjonalne i racjonalne, nieświadome i świadome, przy czym emocjonalne i nieświadome stanowi fundament, na którym dopiero racjonalne i świadome przybiera określony kształt. Bywają jednak także zachowania „jednoprocesowe” – „czysto” automatyczne i „czysto” świadome. Można więc mówić o rozszczepieniu podmiotu i wyróżniać m.in.:

- podmiot automatyczny (nieświadomy), zdeterminowany genetycznie i ugruntowany w doświadczeniu z ewolucyjnej przeszłości oraz w kulturze (por. skrypty), w opozycji do podmiotu intencjonalnego;
- podmiot słaby (stanowiący bytową podstawę doświadczenia) *vs* podmiot silny, czyli podmiot działający i przyjmujący aktywną postawę, mający świadomość siebie i swojego życia oraz umiejący je ocenić, dokonujący życiowych wyborów ze świadomością istniejących wartości i norm, podmiot wolnej, rozumnej i moralnej motywacji.

A zatem z epistemologicznego punktu widzenia przed poznającym podmiotem rysują się cztery badawcze perspektywy: **do** TO, TE (TEN), JA i MY – oraz cztery drogi: **do** TO, TE (TEN), JA i MY. Częstkowe podejścia, wymagające zastosowania bardzo różnych metod i skazujące na pluralizm i różnodyscyplinarność oraz redukcjonizm, trzeba dopełnić integrującym holizmem.

4.1.2. Na poziomie teoretyczno-metodologicznym w pierwszej kolejności na rozważenie zasługują pojęcia wywołane przez przyjęte założenia ontologiczne i epistemologiczne oraz ich relacje wobec pojęcia język. Fundamentalne znaczenie ma tu relacja między trzema bytami: realnym światem, umysłem i językiem. W klasycznej filozofii i aż po dziś w myśleniu potocznym dominuje interpretacja, która nieco upraszczając, wyraża linearny, jednokierunkowy schemat: świat odbija się w umyśle, a to odbicie wyraża język. Po Kartezjańsko-Kantowskim megazwrocie podmiotowym, którego istota sprowadza się do przyznania umysłowi aktywnej roli w poznawaniu świata i wpływaniu na jego oblicze, oraz megazwrocie językowym (zainicjowanym przez J.G. Herdera i W. Humboldta), który podobną rolę przyznał językowi, można tę relację przedstawić w postaci trójkąta: jego wierzchołki to trzy owe byty, boki natomiast przedstawiają ich wzajemne (dwukierunkowe) interakcyjne oddziaływania.

Ten ogólny schemat filozoficzny bywa ukonkretniany rozmaicie w różnych dyscyplinach, przez odmienne paradygmaty i zwroty parcjalne, a także w koncepcjach tworzonych przez indywidualnych badaczy. W grę wchodzi dalsze podstawowe pojęcia, m.in. społeczeństwo i kultura. Lingwistyka i stylistyka, koncentrując się na rzeczywistości językowej, nie mogą stronić od koncepcji tworzonych w naukach o umyśle, o człowieku i społeczeństwie oraz o kulturze, które również podejmują problematykę językową. W rezultacie na poziomach teoretyczno-metodologicznym i empirycznym mamy do czynienia z całym bogactwem poznawczym, które cechuje wieloraki pluralizm i współlistnienie teorii o różnym stopniu współmierności (korespondencji).

Stylog z uwagą śledzi dziś postępy nauk o umyśle (por. hasło: *Wiek XX – wiekiem języka, wiek XXI – wiekiem umysłu*). Współcześnie konkurują (raczej dopełniają się) trzy paradygmaty w traktowaniu ludzkiego umysłu: obliczeniowy / komputerowy (z nim przede wszystkim wiąże się koncepcja sztucznej inteligencji, wcielana w życie w coraz bardziej zaawansowanych technologiach), ewolucyjno-rozwojowy (zob. m.in. koncepcje L. Wygotskiego i J. Piageta) oraz umysłu ucieleśnionego i usytuowanego (społecznie i kulturowo). Główne tezy tego ostatniego, który zdaje się zyskiwać dominującą pozycję w naukach humanistycznych, są następujące:

- poznanie nie sprowadza się do racjonalno-intelektualnej pracy mózgu, lecz zależy również od ciała (tu zmysły i emocje);
- praca umysłu opiera się na środowisku neuropsychicznym oraz społeczno-kulturowym, a jego celem nie jest czyste poznanie, lecz radzenie sobie w życiu;
- umysł / poznanie rozciąga się poza granice pojedynczego człowieka (umysł rozszerzony), obejmując fizyczne i społeczno-kulturowe właściwości środowiska (kontekstu).

Paradygmat umysłu ucieleśnionego i usytuowanego oraz rozszerzonego na zmiany w ujęciu systemowym oraz w traktowaniu znaczenia. W złożonych systemach relacje mają nie tylko jednokierunkowy linearny charakter i nie da się ich ująć redukcyjnie. Pojawiają się w nim liczne dodatnie i ujemne interakcyjne sprzężenia zwrotne oraz zjawisko emergencji. A granice systemów stają się otwarte i zależą od pytań stawianych przez badacza. Istotne znaczenie mają też dzieje systemu – jak wewnątrzsystemowe interakcje wyglądały w przeszłości, jak zmiany składników i ich funkcjonowania przełożą się na przyszłość systemu, na jego kompozycjonalną, sieciową strukturę.

W kwestii znaczenia klasyczna wizja ujmowała świat jako zbiór różnego rodzaju obiektów pogrupowanych w pewne kategorie, które wraz z relacjami między nimi da się przedstawić za pomocą symboli reprezentujących obiekty w świecie. Operacje poznawcze w umyśle – podobnie jak w komputerze – polegają na przekształcaniu symboli wejściowych w wyjściowe według określonych algorytmów. Znaczenia językowe są determinowane przez jednoznaczne przypisanie znaków językowych do

owych kategorii i reprezentacji umysłowych. Paradygmat umysłu ucieleśnionego usytuowanego i rozszerzonego proponuje alternatywę dla tego tradycyjnego ujęcia w postaci systemu koneksjonistycznego (sieci), dla którego charakterystyczny jest model przetwarzania równoległego. Wiedza w połączeniach sieciowych zależy od całościowego kontekstu, a nie od dyskretnych reprezentacji. Sens znaczeń związanych z obiektem nie jest stały, lecz wylania się jako możliwość określonych interakcji ze środowiskiem. Pojęcie reprezentacji poznawczej zostaje zastąpione przez pojęcie zachowania i złożonych interakcji z kontekstem, który stanowi układ otwarty, niedający się opisać za pomocą z góry przyjętych procedur. Znaczenia nie da się więc jasno, wyraźnie określić – bywa ono zmienne nawet dla tej samej osoby.

Określenie *humanistyczny* odsyła do człowieka jako ludzkiego aktora [zob. Latour 2010], do różnych filozofii człowieka, teorii jednostki i społeczeństwa oraz do różnych wersji humanizmu jako ideologii społecznej (por. humanizm antropocentryczny i nieantropocentryczny), a także do rozmaitych koncepcji kultury. Idea podmiotu i podmiotowości łączy się tu z pojęciami jednostki i społeczeństwa oraz ich wzajemnymi relacjami (podmiot indywidualny i zbiorowy). Według uznanego przekonania społeczeństwo obejmuje ogół jednostek, które stwarzają je swoimi działaniami i wzajemnymi interakcyjnymi powiązaniem, a jednocześnie są kształtowane – w procesach socjalizacji i akulturacji – przez zinstytucjonalizowane wytwory tych działań i relacji (m.in. przez społecznie podzielaną wiedzę, tj. systemy przekonań, wartości i normy, schematy zachowań) oraz instytucje typu rodzina, szkoła, stowarzyszenie, kościół, państwo.

Współczesność wywołuje w życiu społecznym oraz w życiu jednostek dramatyczne wręcz zmiany. Radykalnym przeobrażeniem ulega tradycyjna postać tego życia, rozpadają się tradycyjne struktury społeczne, nasilają się procesy płynnej i nietrwałej fragmentaryzacji, tworzy się społeczeństwo sieci [zob. Castells 2007], czemu sprzyja komunikacja wykorzystująca nowe technologie (Internet). Nasilające się procesy indywidualizacji podważają zasadę odpowiedzialności jednostki i społeczeństwa, pozbawiając jednostkę stabilnego oparcia.

Skrajne wyjścia z tej sytuacji to brnięcie w fundamentalizm i tożsamościowe obsesje w celu zachowania tradycyjnych wspólnot lub popadanie w bezkrytyczny, konsumpcyjny indywidualizm. Zarazem jednak osłabienie zależności od społeczno-kulturowych kontekstów przyczynia się do uaktywnienia idei podmiotowości i podmiotu.

Ludscy aktorzy (zbiorowi – MY i indywidualni – JA) są więc kształtowani zarówno przez czynniki biologiczne (genetyczne), neuropsychiczne i społeczno-kulturowe, jak i w pewnym stopniu (wersja umiarkowana) lub w znacznej mierze (wersja bardziej radykalna) przez siłę własnej podmiotowości. Dla autonomii podmiotu istotna jest waga samoświadomości i autodeterminizmu (zwrotnego oddziaływania na samego siebie) oraz obecność zdolności kreatywnych. Realni aktorzy mogą w pewnych

sytuacjach życiowych działać automatycznie, rutynowo, zgodnie z wyuczonymi i/lub narzucanymi wzorcami. Mogą także starać się być autonomiczni i wewnątrzsterowni [zob. Riesman 1971].

Wszelka podmiotowość jest zarazem podmiotowością poznawczo-regulacyjną, jak i praktyczno-życiową. Praktyka stanowi podstawowy układ odniesienia dla działalności poznawczej. W tym sprzężeniu widoczny jest asymetryczny charakter więzi – przejście od wzbogaconej wiedzy do wzbogaconego działania jest możliwe, kierunek odwrotny natomiast to życiowa konieczność. Im bardziej złożony i zmienny staje się świat przedmiotowy, tym bardziej złożona i elastyczna powinna być wiedza oraz umiejętności poznawczo-regulacyjne. Jeśli ten wymóg nie jest realizowany, to rodzą się zagrożenia dla jego funkcjonowania, a nawet istnienia. W konkretnych działaniach, które powinny prowadzić do jednoznacznych rezultatów, ogromna różnorodność świata oraz środków musi być zredukowana przez podmiotowe wybory.

W swych postawach i zachowaniach podmiot jest rozpięty między racjonalnością adaptacyjną (podmiot słaby) a racjonalnością emancypacyjną (podmiot silny). Pierwszą charakteryzuje ontyczna oczywistość i logika dwuwartościowa, determinizm i pragmatyzm, często światopoglądowy fundamentalizm oraz przedkrytyczna samoświadomość. Kulturę sprowadza do zbioru obowiązujących norm, wzorców zachowania, orientując się na wartości instrumentalne. Za racjonalnością emancypacyjną stoi poczucie ontycznej nieoczywistości i logika wielowartościowa, indeterminizm i antyfundamentalizm oraz krytyczna samoświadomość. Kulturę traktuje się jako ciąg zmieniających się punktów widzenia i interpretacji. Człowieka cechuje zdolność wyzwalać się z wcześniej akceptowanych ogłędów świata i otwierania się na nowe. Naczelnymi wartościami staje się możliwość bycia podmiotem oraz kierowanie się własnym rozumem i wolą według zaakceptowanych przez siebie wartości i zasad moralnych.

4.2. Styl wśród kategorii tekstu

Od narodzin pojęcia styl w czasach antycznych jest ono związane z tekstem. Nowożytna lingwistyka długo tekstu nie dostrzegała, uznając zdanie za graniczną jednostkę językową, włączoną w obszar swoich zainteresowań. Stąd stylistyka językoznawcza sprowadzała się do stylistyki środków stylowych i ich jednorodnych zbiorów (tzw. warstw stylowych) oraz do stylistyki subjęzyków / stylów funkcjonalnych. Od lat 70. XX w. następuje szybki i dynamiczny rozwój nauki o tekście (od gramatyki tekstu poprzez lingwistykę tekstu, teorię tekstu, tekstykę (tekstologię) [zob. m.in. Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009]. Kolejne paradygmaty – komunikacyjno-pragmatyczny, kognitywny, kulturowy, dyskursywny, medialny – zmieniają ujmowanie tekstu. Od tekstu niemal całkowicie zamkniętego przechodzi się do tekstu otwartego o prawie rozmytych granicach w polu dyskursywności.

Konsekwencją przyjętych założeń ontologicznych staje się uznanie różnych sposobów istnienia tekstu i stylu, związanych z odmiennymi sposobami istnienia rzeczywistości językowej. Można zatem wyróżnić:

- w TO językowym – TO tekstowe oraz TO stylowe, czyli styl konkretnego, pojedynczego tekstu;
- w TEN językowym – TEN tekstowy i TE tekstowe oraz TE stylowe, czyli wiele stylowych TEN obecnych w systemowej normie uzualnej;
- w JA językowym – JA tekstowe oraz JA stylowe, tj. subiektywny styl osobniczy;
- w MY językowym – MY tekstowe oraz MY stylowe, tj. wiele intersubiektywnych stylów zbiorowych (społecznych).

Uznanie stylu za emergentną cechę tekstu wymaga też rozważenia jego miejsca wśród innych kategorii tekstowych, których w bogatej literaturze lingwistycznotekstowej wyróżniono aż kilkadziesiąt. Próbę ich uporządkowania podjęli R.A. Beaugrande i W. Dressler [1990], którzy wyróżnili siedem kanonicznych cech esencjalnych tekstu: spójność (kohezja), koherencja, intencjonalność, akceptabilność, informacyjność, sytuacyjność i intertekstowość. W następnych latach próbowano ten rejestr uzupełniać. Ostatecznie trzy kolejne kategorie uzyskały status cech kanonicznych: kulturowość, gatunkowość i stylowość.

Ten rejestr nie jest zamknięty. Technologiczno-komunikacyjna rewolucja elektroniczno-cyfrowa, choć nie burzy zasadniczo pojęcia tekstu, ujawnia i uwypukla m.in. takie jego właściwości jak intermedialność (powiązanie różnych mediów i transponowanie treści z jednych do drugich) oraz multimodalność (wykorzystanie wielu systemów znakowych) [por. Skowronek 2013; Opilowski, Jarosz, Staniewski (red.) 2015; Kita, Loewe (red.) 2016].

Wymienione kategorie odnoszą się do różnych wymiarów semiotycznych tekstu. Jedne mają charakter jednowymiarowy, inne ogarniają kilka wymiarów. Ich wzajemne relacje są złożone, jednak za kategorię najbardziej pojemną i hierarchicznie najwyższą należy uznać styl. Teksto- i stylumotwórczy potencjał mają jednostki z poszczególnych poziomów systemu językowego, a także środki niejęzykowe (znaki prozodyczne, ruchy ciała, znaki ikoniczne itp.). Emergentny charakter całości sprawia, że analityczna operacjonalizacja stylu nie chwyta „ducha” tej całości, gubi styl. Uchwycenie „tajemnicy” stylu to ciągle zadanie do wykonania mimo ogromu literatury stylistycznej [zob. w Polsce Gajda 1995; Malinowska, Nocoń, Żydek-Bednarczuk 2013]. Bez stworzenia pełnej integrującej teorii stylu nie da się zintegrować już uzyskanych wyników.

5. STYLISTYCZNA INTEGRACJA

Na wiedzę naukową składa się wiele teorii, które łączą powiązania międzyteoretyczne różnego typu i o różnej sile zarówno w obrębie jednej dyscypliny, jak i przekraczające jej granice. Istnienie tych powiązań

uzasadnia próby budowania większych, scalających konstrukcji teoretycznych. Celem nauki jest bowiem nie tylko pozyskiwanie coraz węższej wyrafinowanej wiedzy specjalistycznej, lecz również tworzenie wielkich i pełnych teorii o dużej sile dedukcyjnej, zdolnych także zaspokoić ogólnoludzkie potrzeby intelektualne i pomocnych w rozumieniu świata.

Integrację wiedzy w nauce można sprowadzić do integracji formalnej (systematyzacji) i/lub do integracji semantycznej (syntezy). Przy systematyzacji rozważa się głównie powiązania dedukcyjne (kwestie wyjaśniania), gdyż w naukach humanistycznych i społecznych teorie *sensu stricto* są często zastępowane procedurami deskryptywno-analitycznymi i tzw. narracjami. Rozpatruje się możliwości logicznej redukcji jednej teorii do drugiej przez definicyjną redukcję pojęć oraz eksplanacyjną redukcję twierdzeń albo – przy łączeniu teorii z różnych dyscyplin – bada się szanse ich logicznej unifikacji. Natomiast w wypadku syntezy chodzi o takie przetworzenie treści teorii, aby znieść ich polaryzację i uzyskać pewien sposób ujednoczenia, który umożliwi poszukiwanie nierozwiązywalnych dotąd problemów. Chodzi m.in. o przewycięzanie mocno zakorzenionego w myśleniu binaryzmu (relacji *versus*) – bieguny często nie eliminują się, lecz dopełniają, trzeba brać pod uwagę ich nieredukowalną obecność i wzajemne oddziaływanie. Skłania to do myślenia uwzględniającego złożoność zjawisk i ich uwikłania w ambiwalencje, paradoksalną komplementarność, oscylacje itd. Proponowany zarys teorii stylu zakłada wykorzystanie przy tworzeniu jej rozwiniętych postaci obu dróg integracji.

Złożoność rzeczywistości społeczno-kulturowej, w tym rzeczywistości językowej, sprzyja poznawczemu pluralizmowi, tłumaczy wielość i różnorodność koncepcji rozpiętych między redukcjonizmem a próbami bardziej kompleksowego ujęcia. Poznawczy redukcjonizm – kosztem adekwatności – daje prosty i klarowny, ale mocno uproszczony obraz obiektu. Najczęściej przyjmuje się, iż niektóre jego atrybuty stanowią o całości, pozostałe natomiast to sekundarne emanacje. Absolutyzacja odmiennych właściwości stwarza różnorodność i w gruncie rzeczy pozorną sprzeczność koncepcji. Podstawowa trudność w budowie koncepcji kompleksowych dotyczących języka tkwi w tym, iż rzeczywistość językowa to byt niezhierarchizowany, a jej różne aspekty są jednakowo ontycznie pierwotne, równorzędne i wzajemnie nieredukowalne oraz nie-separowalnie powiązane. Nie jest ona ani prostą sumą aspektów, ani prostym systemem. Szuka się nowych rozwiązań, m.in. odwołując się do nauki o złożoności, teorii systemów, teorii chaosu, teorii sieci. Do takich wysoce złożonych systemów należą ekosystemy, społeczności, organizmy, kultura, a także język.

Badanie systemów złożonych wymaga odejścia od jednostronnej wizji poznania obiektywnego, absolutnego i autonomicznego wobec realnego świata. Trzeba uwzględnić dynamiczny układ relacji i interakcji bytu i bycia, historyczność, zdarzeniowość i proceduralność oraz kontekstual-

ność, a także refleksywność (rolę świadomości jako wyznacznika zjawisk i procesów). Od wizji świata jako samoregulującego się systemu bytów zobiektywizowanych przechodzi się do wizji świata zdarzeniowo-procesualnego, konceptualizowanego przez podmioty poznające i działające. Zarazem po okresie odwrotu od wielkich teorii wraca się do nich, odradzają się przekonania w duchu holistycznym. Wszystko to stanowi nieobojętne dla stylistyki tło, aureę poznawczą, wskazuje jej drogę rozwojową, ukierunkowuje podejmowane programy badawcze.

Integrująca teoria stylu przyjmuje, jako swoją podstawę, następujące założenia:

- styl łączy się z ludzkimi działaniami i ich wytworami (w tym z działaniami językowymi), a te działania są determinowane nie tylko przez genetyczną i neuropsychiczną naturę ludzką oraz przez społeczno-kulturowy kontekst interakcji;
- ludzie wnoszą w to współdziałanie siebie, swoje JA i MY, swoją podmiotowość, w której wymagania wynikające ze społecznych norm łączą się z indywidualną kreatywnością (w większości działań zachowania rutynowe przeważają nad kreatywnymi);
- centrum i podstawę zachowań językowych stanowią teksty;
- styl stanowi humanistyczną strukturę tekstu, integrując wszystkie jego wymiary i atrybuty.

Bibliografia

- L. Afeltowicz, 2012, *Modele, artefakty, kolektywy. Praktyka badawcza w perspektywie współczesnych studiów nad nauką*, Toruń.
- J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, 2009, *Tekstologia*, Warszawa.
- J. Bartmiński, A. Pajdzińska (red.), 2008, *Podmiot w języku i kulturze*, Lublin.
- R.A. Beaugrande, W.U. Dressler, 1990, *Wstęp do lingwistyki tekstu*, Warszawa.
- M. Castells, 2007, *Społeczeństwo w sieci*, Warszawa.
- D. Draaisma, 2009, *Machina metafor. Historia pamięci*, Warszawa.
- Z. Freud, 2007, *Psychologia nieświadomości*, Warszawa.
- S. Gajda, 1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa.
- S. Gajda, 1983, *Styl jako humanistyczna struktura tekstu [w:] Z polskich studiów slawistycznych*, seria VI, t. 2, Warszawa, s. 235–246.
- S. Gajda (red.), 1995, *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Opole.
- M. Hohol, 2013, *Wyjaśnić umysł. Struktura teorii neurokognitywnych*, Kraków.
- M. Kita, S. Loewe (red.), 2016, *Język w internecie. Antologia*, Katowice.
- B. Latour, 2010, *Splatając na nowo to, co społeczne*, Kraków.
- E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, 2013, *Styl współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, Kraków.
- M. Marody, 2015, *Jednostka po nowoczesności. Perspektywa socjologiczna*, Warszawa.
- R.K. Merton, 2002, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa.

- R. Opiłowski, J. Jarosz, P. Staniewski (red.), 2015, *Lingwistyka mediów. Antologia tłumaczeń*, Wrocław–Dresden.
- K. Popper, 1977, *Logika odkrycia naukowego*, Warszawa.
- K. Popper, 1992, *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologii*, Warszawa.
- D. Riesman, 1971, *Samotny tłum*, Warszawa.
- B. Skowronek, 2013, *Mediolingwistyka*, Kraków.
- W. Stróżewski, 2004, *Ontologia*, Kraków.
- C. Taylor, 2012, *Narodziny podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, Warszawa.
- J. Trzópek, 2013, *Na tropach podmiotu. Między filozoficznym a empirycznym ujęciem podmiotowości*, Kraków.

On the trail of style (meta-stylistic discussions)

Summary

The author presents an outline of the comprehensive theory of style the structure of which is composed of three levels: philosophical (ontological and epistemological assumptions), theoretical and metaphorical (a network of highly abstract key notions and terms conceptualising and structuring the theoreticised world), and empirical (a set of empirical notions and statements asserting something directly about the analysed world). After philosophical ontology, it adopts the assumption of four methods of existence of the linguistic reality and, accordingly, style (which is treated as a humanistic text structure, its highest organisational rule): 1. specific language actions and their textual products as well as the style of a given text; 2. a language system and stylistic patterns in the standard; 3. individual language awareness and individual style; 4. language awareness of specific human populations and collective styles. This outline can constitute the basis for creating more developed forms of the theory.

Trans. Monika Czarnecka